Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 51. Nowe, niedziela 20 grudnia 1925 r. Rok II.

Kolorowe stulecie.

(Na tle sytuacji światowej).

Kolorowem stuleciem prawdopodobnie nazwany zostanie wiek XX w przeciwstawieniu do wieku XIX — wieku „białego", w którym potęga i władza rasy białej nad światem dosięgła szczytu. Na ubiegły bowiem wiek przypada fakt gospodarczego zawojowania całej kuli ziemskiej przez białą rasę. Zawojowanie to rozpoczęte w XVI wieku pod koniec ubiegłego stulecia zakończone zostało ostatecznie. Wszędzie do najdalszych zakątków ziemi biały człowiek dotarł, zwycięzki swój sztandar zatknął, a nogę swą położył na karku ujarzmionych ludów kolorowych. Stał się jedynym, niezaprzeczonym władcą ziemi ... z wyjątkiem może części tylko Azji. Ale i ta nawet — acz pozornie wolna — władzy jego przeciwstawiać się nie śmiała.

Kulminacyjnym punktem „białego" wieku był rok 1898, gdy Anglicy pod Omdurmanem do nogi wystrzelali swemi kulomitami tysiące i tysiące zbuntowanych derwiszów.

Zawojowanie świata biały człowiek osiągnął dzięki swej wyższości technicznej w trzech dziedzinach: 1. sposobach prowadzenia wojny, 2. środkach komunikacyjnych, 3. organizacji ekonomicznej. Jedynym zaś celem jego panowania był zawsze i tylko moment gospodarczy. Żadnego innego, jak tylko gospodarczego zawojowania świata, nie było: biały człowiek nie zdobył ani ducha, ani duszy ras kolorowych. Podbił ich tylko ekonomicznie — więcej nic.

Wewnętrzna słabość takiego podboju wkrótce okazała się w całej swej pełni. Długo wierzono, że wyższość techniczna białej rasy jest poza wszelką konkurencją: myślano, że świat kolorowy niezdolen jest do doskonalenia się technicznego, że technika jest i zostanie wyłączną właściwością białego człowieka. Już wojna rosyjsko—japońska dowiodła, że człowiek kolorowy potrafi przyswoić sobie europejską technikę niszczenia. I przyszła Cuszima, a z nią prysła wyższość białej rasy w dziedzinie prowadzenia wojny. Hiszpanie i Francuzi w Marokku dziś coś nie coś o tem powiedzieć mogą.

Katastrofa lat 1914—1918 pociągnęła za sobą głębokie przeobrażenia i daleko idące zmiany pod wpływem których uwidocznił się w świecie kolorowym przeoczany dotąd proces rozwoju środków komunikacyjnych i organizowania się gospodarczego.

Okazało się, że Japonja od 1914 do 1921 roku zdublowała tonaż swej floty handlowej, bijąc na łeb na szyję nawet Anglję. W ciągu ostatnich 25 lat przed wojną długość linji kolejowych w Chinach wzrosła o 300 proc., w Afryce o 500 proc., a w Europie o ... 50 pr. W dziedzinie organizacji ekonomicznej świat kolorowy zaczyna już dziś robić konkurencję przemysłowi białej rasy, bijąc go taniością i dokładnością swej pracy, wytrzymałością swych robotników wśród których strajki w dodatku są prawie nieznane. Intensywność kultury ogrodniczo-rolnej w Chinach jest np. większa, niż w Europie. Po Niemcach najtańszy fracht morski na świecie posiada Japonja.

Jednem słowem, świat kolorowy dopędza białego człowieka w technice, komunikacji, organizacji gospodarczej i w środkach niszczenia.

Biała rasa traci swój monopol na techniczną wyższość w tych wszystkich dziedzinach, jedynych, zapomocą których panowała nad światem. Rezultatem tego jest konieczność podzielenia się tą władzą — podzielenia się nią ze światem kolorowym, aby jej całej nie stracić.

U progu — jeśli nie w pierwszych stadjach — tego procesu obecnie się znajdujemy, a tak, jak się dalszy rozwój tego procesu zapowiada, przewidywać można, iż bez żadnej przesady bieżące stulecie ochrzczone zostanie przez przyszłe pokolenia mianem „kolorowego" ... w przeciwstawieniu go do „białego" stulecia, szybko ulatującego we wszystko grzebiącą przeszłość.

Niewiara w własne siły.

Istnieją koncepcje, które początkowe chowają się wstydliwie w dyskusjach prywatnych i kawiarnianych, z biegem zaś czasu przedostają się do wiadomości ogółu, poruszają całą opinję, a im bardziej były nieśmiałe i tajemnicze tem silniejsze zyskują pozory słuszności.

Taką koncepcją jest sprawa — nazwijmy rzecz po imieniu — protektoratu Ligi Narodów nad życiem gospodarczem Polski. Z rozmów prywatnych przeszła na teren rozważań publicystów i znalazła zwolenników wśród ludzi najbardziej poważnych i odpowiedzialnych, dla których dobro całości Rzeczypospolitej jest niewątpliwie najwyższym nakazem.

Przyczyny tego zjawiska należy szukać w pesymiźmie, opartym z jednej strony na niesłusznej niewierze w siły społeczeństwa polskiego, z drugiej strony na słusznej ocenie naszych wad i braków organizacyjnych. Kwestja bowiem naszej sanacji gospodarczej i finansowej przedstawia się wyłącznie jako problemat organizacyjny. Zrównoważenie budżetu przez 25 procentowe oszczędności w wydatkach, kosztem przeważnie obniżenia pensji urzędniczych, mogłoby być przeprowadzone tak samo zapomocą odpowiedniego zwiększenia dochodów państwowych choćby przez nałożenie odpowiedniego podatku na tych samych urzędników, pozostawiając im dotychczasowe pensje. Oczywiście sprawiedliwość wymagałaby, by ten ciężar podatku dochodowego był rozłożony i na innych obywateli. Lecz w tem właśnie leży trudność, że nie potrafimy rozłożyć i ściągnąć odpowiednio daniny. Idziemy zatem po krańcowo koniecznej linji najmniejszego oporu, opodatkowując dochód najłatwiej ściągalny, a więc urzędników państwowych, nazywając to eufemistycznie redukcją poborów.

Nie zmienia to faktu, że innej drogi wyjścia w tej chwili nie posiadamy. Daje nam to jednak nowy dowód, że wszystkie nasze niedomagania są natury organizacyjnej i w naszej mocy leży możność naprawy. W możność tą jednak nie wierzą ci, którzy jedyną deskę ratunku widzą w pomocy Ligi Narodów. Zapominają jednak, że bez naszego zorganizowanego współdziałania nikt nam pomoc nie zdoła. Stając więc na gruncie skrajnego pesymizmu, należałoby wogóle zakwestjonować naszą zdolność do niepodległego bytu. A tak przecież nikt nie myśli.

Inne pobudki koncepcji pomocy Ligi Narodów opierają się już nie na trudnych do dyskusji przekonaniach i uczuciach, lecz na mylnych obserwacjach i wnioskach. Niektórzy nie widzą wielkiej różnicy między zastawem, dzierżawą czy sprzedażą jakiejś części naszego majątku publicznego a dopuszczeniem postronnych do centralnego mechanizmu naszej organizacji gospodarczej, jakim jest skarb państwa, a więc i polityka skarbowa a wraz z nią i wszystkie dziedziny polityki. Zapominają, że ten rządzi państwem, kto rozporządza kasą. Są bowiem państwa, które nie posiadają monopolów, kolei, domen, kopalń i banków państwowych, a mimo to rozwijają się pomyślnie. Niema zaś państwa suwerennego, któreby wedle własnej woli nie mogło rozporządzać swoimi dochodami i rozchodami.

Słyszy się jednak, i takie zdanie, że dzierżawa czy zastaw naszego majątku publicznego jest równoznaczna, a nawet gorsza od protektoratu Ligi Narodów, gdyż „zagranica" nie da nam pieniędzy bez zapewnienia się, że przez rozwój naszego gospodarstwa staniemy się jej konkurentami.

Jest wiele humoru w tych snach o naszej potędze, groźniej dla „zagranicy", podczas najostrzejszego rozstroju ekonomicznego. Przyjmijmy jednak, że w interesie „zagranicy" leży, byśmy nie podźwignęli się z tego rozstroju, a wtedy spytać się należy: kto to jest ta „zagranica"? Kapitał międzynarodowy ma jeden tylko cel: zysk. Zaangażowawszy się, szuka tylko największego zarobku i oczywiście nie będzie dbał o nasz interes, lecz także obojętna mu jest strata rodaków, zaangażowanych w innem przedsiębiorstwie. W pierwszym wypadku mamy możność bronienia naszych interesów przy zawieraniu umowy, w drugim wypadku przeszkodą mogą być tylko rządy danych państw, które jednak, jeśli zgodzą się raz na ulokowanie pożyczki polskiej na swoim rynku, nie będą miały żadnej możności dalszej interwencji. Warunek konieczny jest tylko jeden: byśmy posiadali nienaruszoną suwerenność polityczna i gospodarczą.

A. K.

Rozmaitości.

Sztuczne wyspy.

Jeden z inżynierów w Stanach Zjednoczonych E. R. Armstrong wystąpił na łamach „Scientific American" z propozycją budowy sztucznych wysp pomiędzy Europą a Ameryką. Stanowić one mają porty awjacji, która narazie jest jeszcze dla komunikacji transatlantyckiej nie wyzyskana z powodu znacznego niebezpieczeństwa. Wyspy te o powierzchni 400 X 120 m. byłyby zbudowane ze stali i cementu i umocowane silnemi kablami na dnie morza. Grubość ich musiałaby wynosić nieco więcej niż 17 metrów, aby uniknąć falowania na powierzchni oceanu.

Największy most na świecie.

Między Detroit i Kanadą rozpoczęto budowę olbrzymiego mostu, którego rozpiętość ma wynosić 19.000 stóp i wzdłuż którego będzie przebiegało 5 linji komunikacyjnych. Budowa tego olbrzyma kosztować będzie 16 miljonów dolarów.

Następny nr. gazety okaże się w czwartek dnia 24-go b. m. o zwykłej porze. Ogłoszenia przyjmuje się najpóźniej w środę do godz. 10.

Obwieszczenie.

W środę dnia 23 grudnia 1925 r. o godz. 11. przed poł. odbędzie się wydawanie gwiazdki dla ubogich miejskich w sali Magistratu.

Wszyscy, którzy pobierają wsparcie od miasta, winni się zgłosić w dniu powyższym.

Nowe, dnia 11 grudnia 1925 r.

BURMISTRZ.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w poniedziałek dnia 21 i wtorek 22 grudnia 1925 r. pobierać się będzie w sali posiedzeń Magistratu w Nowem podatek przemysłowy na rok 1926 przez urzędników Urzędu Skarbowego.

Nowe, dnia 11 grudnia 1925 r.

Jabłoński
burmistrz.

Obwieszczenie.

Zawiadamia się niniejszem obywateli miasta i okolicy, iż od poniedziałku dnia 14 grudnia br. wydawać się będzie w Magistracie w Nowem w godzinach służbowych poświadczenie na przewóz towarów do W. M. Gdańska bez zaświadczeń walutowych.

Nowe, dnia 11 grudnia 1925 r.

Jabłoński
burmistrz.

Dot. zakazu wywozu zwierząt racicowych.

Wskutek zarządzenia Pana Wojwody z dnia 11. 12. 25. r. Ldz. II. h. 3542 podaję do publicznej wiadomości, że z powodu stwierdzenia pryszczycy zakazany jest wywóz zwierząt racicowych z powiatu świeckiego zagranicę.

PP. Burmistrzowie, Sołtysi i Przeł. Obszarów Dworskich ogłoszą powyższe zarządzenie w sposób przyjęty w ich gminach.

Swiecie, dnia 12. 12. br.

Starosta.

ODEZWA.

Towarzystwo św. Wincentego à Paulo

(Opieka nad biednemi)

prosi Szan. Publiczność miasta Nowego i okolicy o nadesłanie

datek wszelkiego rodzaju

celem urządzenia gwiazdki dla chorych i ubogich miasta naszego.

Wszelkie datki na ten tak wzniosły cel przyjmuje się

W PLEBANJI.

ZA ZARZĄD
X. prob. Bartkowski.

Szkoła Powszechna

urządza w niedzielę dnia 20. XII. 1925 r. o godz. 5. po poł. na sali p. Borkowskiego

Wieczorek gwiazdkowy.

Na program składają się

śpiewy i występy dzieci.

Czysty zysk przeznaczony na zakup podręczników i przyborów naukowych dla biednych dzieci szkolnych.

Ze względu na szlachetny cel prosi grono nauczycielskie o jaknajliczniejsze przybycie Szan. Obywatelstwa miasta Nowego i okolicy.

Bilety są do nabycia u p. Wesołowskiego i przy kasie.

CENY MIEJSC: I miejsce 2 zł., II m. 1,50 zł. m. stojące 1 zł., dla dzieci 50 gr.

Generalna próba w sobotę dnia 19. XII. 25 r. o godzinie 3-ciej po poł.

Szkoła Powszechna
J. Lisewski.

Dot. obrotu handlowego z W. M. Gdańskiem.

Z dniem 15. X. br. wygasła umowa polsko-gdańska z dnia 17. 7. 1923 na mocy której były zwalniane od zaświadczeń walutowych transporty żywnościowe do W. M. Gdańska. Obecnie po wygaśnięciu tej umowy zastosowano do wszystkich towarów, wywożonych do Gdańska w celu sprzedaży, przepisy dot. regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego, z zagranicą (Dz. U. 57/25 poz. 408). W myśl tych przepisów wymaga każdy transport towaru do Gdańska zaświadczenia walutowego; oraz nakłada obowiązek wpłacenia uzyskanej ze sprzedaży danego towaru waluty do Banku Polskiego wzgl. jednego z Banków dewizowych. By ułatwić zainteresowanej ludności obrót handlowy z W. M. Gdańskiem, wydały kompetentne władze szereg zarządzeń w celu możliwego uproszczenia formalności przy wywozie przez ludność towarów do Gdańska.

Mianowicie zarządzono, że:

a) Wolne zupełnie od zaświadczeń walutowych są towary, wywożone do Gdańska w małym ruchu granicznym [z wyjątkiem węgla, koksu, brykietow, żelaza; stali, cynku, ołowiu, kwasu siarczanego, chem, wytworów bobocznych koksowni, wyrobów żelaznych, stalowych, cynkowych i ołowianych). Dotyczy to towarów przewozowych jako bagaż ręczny w wagonach osobowych (Handgepäck) i bagażu pasażerskiego w wagonach bagażowych pociągów osobowych (Mitgepäck] o ile waga ich nieprzekracza 100 kg. Z ulgi powyższej może oczywiście tylko korzystać ludność, zamieszkała w pasie granicznym i legitymująca się odpowiedniem zaświadczeniem właściwego wójta lub burmistrza.

Odnośne zarządzenie wydałem pp. Wójtom i burmistrzom pasa granicznego.

b) Wolne od zaświadczeń walutowych są artykuły żywnościowe transportowane (przenoszone) na obszar Gdański drogą lądową (kołową) lub morską. Z tej ulgi może korzystać cała ludność pomorska, a nie tylko zamieszkała w pasie granicznym.

Ulga ta nie dotyczy transportów żywnościowych, dokonywanych linjami kolejowemi w pociągach towarowych lub rzeką Wisłą.

Zainteresowanym podaje się do wiadomości, że eksporterzy, wywożący swe produkty rolne i mleczne do Gdańska nie potrzebują codzień chodzić do Banku dewizowego po zaświadczenie walutowe, lecz mogą zaopatrzyć się w odnośnym Banku odrazu w większą ilość zaświadczeń walutowych t. j. na każdy dzień osobno i dołączać zawsze zaświadczenie do każdorazowego transportu. Nie koniecznem jest, że zaświadczenie opiewać musi na faktyczną ilość towaru, może ono opiewać na większą ilość towaru niż zawiera transport.

Eksporterzy mogą również odstępowanie waluty eksportowej uskutecznić przez każdorazową wpłatę w Polskiej Kasie Rządowej w Gdańsku, która o wpłacie tej zawiadamia Bank dewizowy, z którego eksporter otrzymał zaświadczenie walutowe.

Wobec tego, że w powiecie świeckim niema specjalnego Banku dewizowego, spowodowałem Bank Powiatowy w Swieciu do stawienia do Ministerstwa Skarbu wniosku o uprawnienie dewizowe.

Po uzyskaniu przez Bank Pow. odnośnych uprawnień dewizowych zawiadomię interesowaną ludność powiatu osobnem ogłoszeniem w Orędowniku. Powyższe wskazówki podaję ogółowi do wiadomości i polecam dokładne przestrzeganie wydanych przepisów by uniknąć ewentl. nieprzyjemności przy kontroli granicznej.

Swiecie, dnia 7 grudnia br.

STAROSTA.

Do wiadomości.

BURMISTRZ.

Dnia 13-go b. m. zmarł członek naszego cechu

Fryderyk Sonnenwald

przeżywszy lat 75.

Zmarły przez 44 lat był członkiem naszego cechu, także członkiem zarządu i przewodniczącym wydziału egzaminacyjnego czeladników.

Pamięć i zasługi zmarłego poniesione dla cechu pozostaną nam dlatego w pamięci.

Cech stolarski w Nowem.

Nachruf.

Am 13. d. Mts. entschlief unser Mitglied

Herr Friedrich Sonnenwald

im Alter von 75 Jahren.

Der Verstorbene war 44 Jahre Mitglied unserer Innung, darunter viele Jahre Vorstandsmitglied und Vorsitzender des Prüfungsausschusses für Gesellen.

Weit über das Grab hinaus wird ihm die Innung ein bleibendes Andenken bewahren.

Die Tischlerinnung Nowe.
